

Heza, Edmund

Spółeczno gospodarcze tło mowy Lizjasza "W sprawie majątku po Arystofanesie"

Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 9 (58), 19-30

1973

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Zakład Historii Starożytnej

Edmund Heza

SPOŁECZNO GOSPODARCZE TŁO MOWY LIZJASZA „W SPRAWIE MAJĄTKU PO ARYSTOFANESIE”

Zarys treści. Przemiany w Grecji w wyniku wojny peloponeskiej. Dążenie Aten do odzyskania hegemonii. Rola strategów i wojsk zaciężnych w IV w. p.n.e. Procesy przeciwko strategom. Mowa XIX Lizjasza jako obrona stratega Arystofanesa i jego rodziny oskarżonych o nieuczciwe wzbogacenie się w wyniku działań wojennych.

I

Długotrwała wojna peloponeska i upadek I Związku Morskiego w 404 r. p.n.e. nie pozostały bez wpływu na polityczne i społeczno-gospodarcze oblicze Aten. Walki prowadzone w V w. mocno zdziesiątkowały wolną ludność ateńskiej polis i doprowadziły do ukształtowania się struktury społecznej, w której większość stanowili obywatele biedni. Nastąpiło również silne zachwianie panującej dotąd równowagi pomiędzy dochodami państwa, a kosztami ponoszonymi na różne aktualne potrzeby. Zabezpieczenie politycznej siły ateńskiej polis i podniesienie materialnych jej zasobów upatrywano w powrocie do dawnej hegemonii w świecie greckim. Szczególnie zainteresowani byli tym obywatele, którzy w wyniku działań wojennych utracili ziemię w Attyce, jak również kleruchowie wygnani ze swoich działek. Odrodzenia ateńskiej potęgi morskiej oczekiwali obywatele i metojkowie, którzy dotąd korzystali ze służby we flocie, a także kupcy i handlarze spodziewający się odzyskać dla swoich towarów dawne rynki zbytu i swobodnego poruszania się po morzu.

Dominującą pozycję w świecie greckim zajmowała w tym czasie Sparta. Państwa opanowane przez spartańskie garnizony wojskowe i zobowiązane płacić daniny poczęły szukać sposobów uwolnienia się od tej ciężącej hegemonii. Sygnałem do wystąpienia przeciwko Sparcie stał się konflikt powstały w 395 r. między Fokidą i Lokridą, w który po prze-

ciwnych stronach zaangażowały się Teby i Sparta. Do Teb przyłączyły się Ateny, z czasem także Korynt, Argos i inne państwa, tworząc wspólnie antyspartańską koalicję. Po jej utworzeniu doszło w latach 395—387 do tzw. wojny korynckiej. Sparta musiała jednocześnie toczyć walki z Persją i powstałą koalicją państw greckich¹.

W tym samym czasie doszło do zbliżenia między Persją i Atenami. Flota perska, dowodzona przez Ateńczyka Konona, w 394 r. odniosła pod Knidos zwycięstwo nad siłami Lacedemończyków. Konon, korzystając z aktualnych sukcesów, przy współudziale stratega Nikofemosa uwolnił z rąk spartańskich harmostów niektóre wyspy i miasta Azji Mniejszej i spustoszył brzegi Peloponezu². Spodziewając się, że ojczyzna wybaczy mu jego postawę okazaną po bitwie pod Aigospotamoi³, wrócił do Aten z flotą i 50 talentami, otrzymanymi od króla perskiego. Z tą chwilą Konon wszystkie wysiłki skoncentrował na dziele odbudowy floty i długich murów. Na skutek zbliżenia, do którego doszło między Atenami a wyspami i miastami Azji Mniejszej, zarysowały się znów perspektywy stworzenia nowego imperium, obejmującego swoim zasięgiem wschodnie i zachodnie tereny Morza Śródziemnego z głównymi bazami na Cyprze i Sycylii. Cypr był z Atenami zaprzyjaźniony dzięki bliskim stosunkom łączącym Konona z Euagorasem, królem cypryjskiej Salaminy. Podjęto także próbę związania z Atenami tyrauna syrakuzkańskiego, Dionizjosa, który do tej pory był raczej sprzymierzeńcem Sparty. Specjalne poselstwo wysłane przez Konona na czele ze strategiem Arystofanese⁴ i przy udziale Eunomosa, będącego w przyjaznych stosunkach z tyranem, miało doprowadzić do zbliżenia między Dionizjosem i Euagorasem, w wyniku proponowanego związku małżeńskiego między tyranem syrakuzkańskim a córką króla Salaminy. Misja Arystofanesa nie zakończyła się pełnym sukcesem, bowiem Dionizjos nie dał się skusić chimerycznymi perspektywami zbratania z dynastią cypryjską, obiecał jednak, iż zaniecha wysłania obiecanej Lacedemończykom eskadry okrętów.

W obliczu odradzającego się imperium ateńskiego Sparta szukała wszelkich sposobów pogodzenia się z Persją. Kiedy w 392 r. specjalne poselstwo wysłane do Tiribazosa, satrapy w Sardes, usiłowało doprowadzić do zerwania dobrych stosunków panujących od pewnego czasu między Persją i Atenami, także Ateńczycy wysłali poselstwo z Kononem

¹ Xen. Hell. III, 5, 3 i n.; 5, 17—23; IV, 2, 17; 3, 15.

² Ibid. IV, 8, 8 i n.; cf. Lys. XIX, 12; 53 i n.

³ Kiedy w 405 r. p.n.e. u brzegu Hellespontu została rozbita ateńska flota, Konon z 8 trierami uszedł na Cypr, wysyłając do Aten z wieścią o klęsce statek zwany „Paralos” (Xen. Hell. II, 1, 6 i n.).

⁴ Lys. XIX, 19 i n.

na czele dla wyjaśnienia powstałej sytuacji. Poselstwo zakończyło się niepowodzeniem, a sam Konon został wtrącony do więzienia⁵. W wyniku udanej ucieczki strateg ten schronił się na Cyprze i począł Euagorasa podburzać do wystąpienia przeciwko Persji. Persja podjęła więc działania wojenne skierowane przeciwko sprzymierzonemu z Atenami królestwu cypryjskiemu. Konflikt ten zatoczył szersze kręgi i w efekcie obrócił się przeciwko Atenom, które w 390 r. pod dowództwem wspomnianych już strategów Nikofemos i Arystofanesa oraz przy ich wydatnej pomocy finansowej, wysłały na Cypr 10 trier do walki z Persją⁶. Ekspedycja ta została jednak rozbita przez Lacedemończyków. Rozgniewani takim obrotem sprawy Ateńczycy pociągnęli do odpowiedzialności strategów, którym zaufali. Tak więc przytoczone wypadki stanowiły bezpośredni powód procesu wytoczonego Nikofemosowi i jego synowi, Arystofanesowi. Skazano ich na śmierć i konfiskatę mienia.

Trzeba w tym miejscu zauważyć, że rozbitcie wyprawy na Cypr nie mogło już podważyć wzrastającej potęgi morskiej Aten. Strateg Trazybulos, kontynuator polityki Konona, dokonał ekspedycji na północne terytory Morza Egejskiego, starając się doprowadzić do odnowienia przyjaznych stosunków z Tracją, Hellespontem, Bizancjum oraz północnymi wyspami⁷. Ta akcja Trazybulosa dała realne podstawy do stworzenia kilka lat później II Związku Morskiego (378 r. p.n.e.).

II

Trazybulos w stosunkach ze sprzymierzeńcami wykluczył dotąd stosowaną zasadę ściągania podatku, który w okresie trwania I Związku Morskiego był przecież podstawą nie tylko imperialistycznej polityki Aten, ale pomagał rozwiązywać wiele problemów wewnętrznych państwa. Jeżeli więc z jednej strony wziąć pod uwagę utratę tego ważnego źródła dochodu, a nadto zniszczenie attyckiego rolnictwa, zerwane stosunki handlowe, spadek roli Pireusu jako portu tranzytowego i inne zjawiska tego okresu⁸, z drugiej zaś strony aktualne koszty poniesione na odbudowę murów i floty — trzeba stwierdzić, że strategowie musieli się borykać z ogromnymi trudnościami, w których rozwiązaniu, wobec aktualnej sytuacji go-

⁵ Xen. Hell. IV, 8, 16; cf. Diod. XIV, 85.

⁶ Lys. XIX, 21; Xen. Hell. IV, 8, 24.

⁷ Xen. Hell. IV, 8, 25—29; V, 1, 7; Diod. XIV, 94; Dem. XX, 59.

⁸ Do tego tematu istnieje bogata literatura: Zob. F. M. Heichelheim, *An Ocient Economic History, I, Leiden 1958*; C. Mossé, *La fin de la démocratie athénienne*, Paris 1962.

spodarczej, Ateny nie mogły zbyt wiele pomóc⁹. Trzeba nadto uwzględnić fakt znacznego spadku liczby obywateli zdolnych do samodzielnego uzbrojenia się oraz jawną niechęć do służby wojskowej u tych, którzy ze względu na stan majątkowy byli do niej zobowiązani. W takich warunkach doszło do rozpowszechnienia się w świecie greckim nowego zjawiska w postaci armii zaciężnej¹⁰, które pociągało za sobą wysokie koszty i pogłębiało społeczny i gospodarczy kryzys ateńskiej polis. Żołnierz najemny był wierny dopóki otrzymywał należyty żołd, w każdej chwili gotowy służyć innemu panu. Strategowie, aby prowadzić działania wojenne i zaspokoić wymagania najemników, zostali w zasadzie pozostawieni własnej pomysłowości i inicjatywie. Kiedy zawodziły dobrowolne świadczenia obywateli i sprzymierzeńców, najczęstszym źródłem stały się łupy i grabieże dokonywane także na państwach sprzymierzonych. Przed tego rodzaju działalnością ostrzegali najbardziej dalekowzroczni myśliciele ateńscy IV w.¹¹ Demostenes w jednej ze swoich mów odpowiedzialność za taki stan rzeczy zrzucił na wszystkich obywateli, którzy sami inspirowali politykę zaborczą, jednocześnie jednak stronili od osobistej służby wojskowej, zmuszając tym samym strategów do oparcia się na żołnierzu najemnym. Wytykał obywatelom ich gnuśność w płaceniu nadzwyczajnego podatku wojennego tzw. *eisphora*, co powodowało, iż dowódcy uciekali się do grabieży i nadużyć, dających im fundusze na pokrycie kosztów walki¹².

Sytuacja, w której strategowie nie mogli od państwa oczekiwać żadnej pomocy, musiała w istocie rzeczy sprawić, że w oparciu o armię zaciężną prowadzili oni zupełnie niezależną politykę¹³. Jako dowódcy za wodowi służyli nieraz obcym państwom tak samo jak własnej polis. Tak daleko idąca niezależność była możliwa ze względu na funkcjonujący w IV w. p.n.e. rozdział władzy stratega i demagoga, władzy politycznej

⁹ Zob. P. Cloché, *Les conflits politiques et sociales à Athènes pendant la guerre de Corinthe, 395—387 av. J.—C.*, *Revue des Études Anciennes*, XXI/1919, s. 153 i n.

¹⁰ Zagadnienie wojsk najemnych w Grecji jest przedmiotem kilku opracowań, z których jedynie wymienię: H. W. Parke, *Greek Mercenary Soldiers from Earliest Times to the Battle of Ipsos*, Oxford 1933; A. Aymard, *Mercenariat et histoire grecque*, *Études d'Archéologie classique, Annales de l'Est*, II/1959, s. 16—27.

¹¹ Zob. K. Kumaniecki, *Komedia arystofanejska w walce o pokój*, [w:] *Arystofanes*, Wrocław 1957, s. 23—27; J. de Romilly, *Les modérés athéniens vers le milieu du IV^e siècle*, *Revue des Études Grecques*, LXVII/1954, s. 327—354.

¹² Dem. II, 28; VIII, 25; Iscor. XV, 120. Zob. G. L. Cawkwell, *Demostenes and the Stratiotic Fund*, *Mnemosyne*, XV, 1962, s. 177 n.; J. K. Davies, *Demostenes on Liturgies*, *Journal of Hellenic Studies*, LXXXVII/1967, s. 33—40.

¹³ Zob. A. Hauvette-Bernault, *Les stratèges athéniens*, Paris 1844; W. Scheele, *Strategos autokrator*, Leipzig 1932.

i wojskowej¹⁴. Rozdział ten nie był jednak dla państwa korzystny. Formalnie co prawda i w tym czasie strategowie byli zależni od demagogów i winni byli składać ze swojej działalności sprawozdanie przed Zgromadzeniem Ludowym. Świadczą o tym liczne procesy wytaczane znacznej liczbie ateńskich dowódców, na których zrzucono winę za takie czy inne niepowodzenia i którym zarzucano czerpanie osobistych korzyści z prowadzonych działań wojennych.

Pod zarzutem łupienia miast małoazjatyckich, na mocy specjalnej uchwały ludu, wezwano do Aten także Trazybulosa. Jedynie śmierć w 388 r. uchroniła tego zasłużonego stratega od kary, której nie uniknęli jednak jego podkomendni, między innymi Ergokles, podobnie jak współtowarzysze walki Konona — strategowie Nikofemos i Arystofanes¹⁵.

Ergokles, jako kolega Trazybulosa, uczestniczył w 390 r. w wyprawie do Azji Mniejszej, skąd w następnym roku został odwołany. Mieszkańcy Hallikarnasu oskarżyli go mianowicie o to, że wiedziony pragnieniem osobistych zysków dopuścił się zdrady, na skutek czego doszło do upadku ateńskiej floty. Oskarżono go także, że nadużywając praw nakładał podatki na sprzymierzone państwa i działał na szkodę ateńskich obywateli i proksenów. W oparciu o różnego rodzaju nadużycia „stał się z biednego — bogatym”¹⁶. Tekst oskarżenia wskazuje, że działał to kosztem publicznego dobra. Lizjasz w swojej mowie oskarżycielskiej apeluje do kolegium, aby Ergoklesa przykładowo ukarać, ponieważ nadużyć tych dopuścił się w czasie ogromnych trudności finansowych Aten w życiu wewnętrznym i w potrzebie silnego oparcia o sprzymierzeńców w polityce zagranicznej¹⁷. Przykładowa kara miała wobec Greków pokazać, że Ateny nie tolerują żadnych uchybień przeciwko zawartym układom¹⁸. Ergokles oskarżony o korupcję (*doron*), kradzież wspólnych dóbr (*klopes demosion chrematon*) i o zdradę (*prodosias*), skazany został na śmierć i konfiskatę

¹⁴ Zob. Isocr. VIII, 54; Arist. Pol. 1305 a. Przyjmuje się, że początki tego rozdziału sięgają reform ustrojowych Efiialtesa i Peryklesa, chociaż praktycznego znaczenia nabral w momencie wybuchu wojny peloponeskiej (zob. Arystoph. Equit. 191; cf. 217), a rozwinął się w IV w. p.n.e.; C. Hignett, *A History of the Athenian Constitution to the End of the Fifth Century B. C.*, Oxford 1952, s. 173, 243, 262.

¹⁵ Mowy Lizjasza XIX, XXVIII i XXIX. Procesy przeciwko ateńskim strategom mnożyły się szczególnie w latach 363—359, kiedy to wśród oskarżonych stanął Kallistenes, Ergofilos, Kallikratos i inni. Zob. R. Sealey, *Callistratos of Aphidna and his Contemporaries*, Historia, V/1956, s. 178—203;; P. Cloché *Les procès des stratèges athéniens*, Revue des Études Grecques, 1925; tenże, *Les hommes politiques et la justice populaire dans l'Athènes du IV^e siècle*, Historia IX/1960, s. 80—95.

¹⁶ Lys. XVIII, 1; cf. 2; 13. Zob. W. Motschmann, *Die Charaktere bei Lysias*, München 1905, s. 19.

¹⁷ Ibid. 3; 11; 13; cf. XXIX, 14.

¹⁸ Ibid. 15 i n.

mienia. Kiedy jednak urzędnicy fiskalni stwierdzili, iż pozostawiony przez niego majątek nie odpowiada oczekiwanej wysokości, wytoczono kolejny proces Filoklesowi, pełniącemu w czasie wyprawy Ergoklesa funkcję trierarchy, zarzucając mu przywłaszczenie sobie pieniędzy pozostawionych przez Ergoklesa¹⁹.

III

W tym samym czasie i niejako w tej samej scenerii, co przytoczony wyżej proces, toczyła się także sprawa przeciwko Nikofemosowi i Arystofanesowi. Wyżej podano bezpośrednią przyczynę oskarżenia przeciw dwu strategom. Nie znamy niestety mowy oskarżycielskiej wygłoszonej w czasie tego procesu, można sobie jednak odtworzyć przynajmniej w części stawiane im zarzuty na podstawie XIX mowy Lizjasza, która wiąże się ze sprawą majątku po Arystofanesie²⁰. Po skonfiskowaniu majątku tego stratega okazało się, że część dóbr musiała ulec przywłaszczeniu przez rodzinę. Oskarżono więc jego teścia, u którego po śmierci schroniła się żona z dziećmi. Kiedy jednak w trakcie procesu teść zmarł, przed sąd został postawiony jego syn, brat żony Arystofanesa. Omawiana tutaj mowa XIX Lizjasza stanowi właśnie obronę tego człowieka przed zarzutem o przywłaszczenie sobie części majątku szwagra. Okoliczności nie były dla oskarżonego sprzyjające. Był to przecież okres ogólnych trudności finansowych i konfiskata mienia bogatych obywateli była jednym ze środków wsparcia zachwianej równowagi państwa, z czego lud ateński skwapliwie korzystał²¹. Lizjasz sam przyznaje, że trudno jest bronić człowieka, o którym mówiono, że będąc bogatym działał na szkodę państwa w sytuacji powszechnego kryzysu²². Z argumentów obrony wynika, że Arystofanesowi zarzucano wzbogacenie się kosztem państwa. Mówca nie jest w stanie ukryć faktu, że w niezwykle krótkim czasie Arystofanes doszedł

¹⁹ Lys. mowa XXIX.

²⁰ Datę tej mowy można ustalić na rok 388 bądź 387 p.n.e. Punktem wyjścia dla jej ustalenia może być fakt, że ekspedycja Diotimososa, co do której robi się aluzję w § 50, jest sprawą świeżą i przypada na rok 388/387 (por. Xen. Hell. V, 1, 25) Z innego miejsca (§ 62) wynika, że trwa jeszcze wojna koryncka.

²¹ Ówczesni pisarze niejednokrotnie podają, iż ateńskie sądy wydawały wyroki ze szkodą dla bogatych obywateli, których konfiskowane majątki miały zasilać niedostatki państwowego skarbu, wypłacającego diety sędziom i zapomogi ubogim obywatelom (Zob. Xen. Mem. IV, 8, 5; Apol. 4; Hell. I, 7, 32—35; Plato Apol. 32 b-c; Arist. Pol. 1320 a). W czasie procesów mówcy niejednokrotnie z cyniczną szczerością przypominali sędziom, by wydawali wyroki skazujące, inaczej wkrótce za braknie pieniędzy na ich diety (zob. I ys. XXVII, 1 i 16; XXX, 22).

²² Lys. XIX, 11; cf. 50.

do znacznej fortuny. Przed bitwą pod Knidos w 394 r. był jeszcze właścicielem jedynie skromnej posiadłości ziemskiej, ale na przestrzeni czterech czy pięciu lat znalazł się w gronie ateńskich bogaczy²³. Mówca twierdzi, że fortuna tego stratega jest jednak dziesięciokrotnie mniejsza od tej, którą na skutek łupów wojennych osiągnął Konon czy inni²⁴. Na podstawie przedstawionego przez Lizjasza zestawienia kilku majątków możemy sobie wyobrazić stan posiadania przynajmniej niektórych bogatych obywateli. Majątek Nikiasza szacuje się na przykład na 100 talentów, Kalliasza — na 200 talentów, Alkibiadesa — na 100 talentów²⁵.

Ateńczycy dość powszechnie twierdzili, że strategowie do tak znacznych sum i fortun dochodzili głównie na drodze łupów. Przekonanie to wypowiadała większość ówczesnych pisarzy, przy czym te ich sądy najczęściej nie miały wcale charakteru oceny indywidualnej, ale występują w postaci tzw. *loci communes*. Pogląd, że polityka wojenna Aten największe korzyści przynosi strategom i ateńskim demagogom, szczególnie ostro wypowiedział Arystofanes-komediopisarz. W *Rycerzach* stwierdza mianowicie, że demagogowie — dotyczy to także strategów — pragną wojny, aby „oślepiony wojenną kurzawą” lud aprobował ich awanturniczą politykę grabieży²⁶. Demostenes, który sam zachęcał Ateńczyków do walki o zagrożoną wolność, zauważa jednak z goryczą, że wówczas, kiedy polis coraz bardziej chyliła się ku upadkowi, na jej nieszczęściu bogacili się źli demagogowie i strategowie: „Jedni z biednych stali się bogaczami, inni ze skromnych stosunków przeszli do znaczenia, niektórzy pobudowali sobie domy okazalsze od budowli publicznych; im bardziej podupadała potęga państwa, tym bardziej wzrastały ich fortuny”²⁷. Nawet we frazeologii tego zdania można dostrzec podobieństwo do tego, co Lizjasz powiedział o Ergoklesie i Arystofanesie. Tu i tam wyraża się powszechne przekonanie, które nieco później trafnie sformułował Menander: „Nikt sprawiedliwy nie staje się zbyt szybko bogatym”²⁸.

Dezaprobata dla formy szybkiego i najczęściej nieuczciwego bogacenia się była bezpośrednio związana z niechęcią do nowobogackich, tzw. neo-

²³ Ibid. 29; por. 42—44. Zob. W. Voegelin, *Die Diabole bei Lysias*, Basel 1943, s. 49 i n.

²⁵ Ibid. 45—52.

²⁶ Aristoph. *Equit.* 720 i 802 n.; Isocr. VIII, 26; 36; 124—125; Lys. XVIII, 16 n.; Aischin. II, 145; III. 251; Plato *Rep.* b; 565 a; J. de Romilly, *op. cit.*, s. 348.

²⁷ Dem. III, 29. Por. VIII, 66; X, 68; XXI, 189; XXIII, 209; XXIV, 124; LVII, 45; Isocr. VIII, 124; Lys. XXV, 26 i 30; XXVII, 9—10; XXVIII, 1—3; XXIX, 4. P. Clouhé, *Les procès...*, s. 113.

²⁸ Menander *Fr.* 43 (Koerte).

plutoi, przeciwko którym występowano ze szczególną pasją²⁹. Do tego gatunku ludzi należeli także wymienieni Ergokles i Arystofanes. Dla ludzi tego pokroju posiadanie majątku, znalezienie się w gronie ateńskiej pluto-kracji, obok prawa do piastowania jakiejś funkcji publicznej, stanowiło miernik i zarazem gwarancję awansu, politycznej i społecznej pozycji w państwie. Przedstawiciele tej grupy stworzyli sobie niejako własny wzorzec „człowieka interesu”. Źródła niechęci w stosunku do nich wpływają z różnych przesłanek. O ile pisarze konserwatywni kierowali się zapewne jeszcze ciągle żywym w niektórych kręgach arystokratycznym przeświadczeniem o wyższości swojego pochodzenia i pogarda do nowobogackich miała ścisły związek z pogardą do handlu, rzemiosła i innych zajęć rękodzielniczych posiadających związek z obrotem pieniężnym, o tyle pisarze orientacji demokratycznej, często sami wywodzący się z grupy nowobogackich, wówczas kiedy występowali przeciwko określonym reprezentantom tej grupy, opierali się na zupełnie innych zarzutach. Trzeba tu zauważyć, że wśród nowobogackich znajdowali się obywatele, których przodkowie wywodzili się niejednokrotnie z grona metojków i niewolników, a którzy dzięki działalności rzemieślniczej, handlowej czy bankierskiej osiągnęli znaczne fortuny, niejednokrotnie przewyższające majątki tych, którzy tradycyjnie opierali się na eksploatacji ziemi. Dla nich bogactwo samo w sobie było rzeczą godziwą i pożądaną, kwestia pochodzenia nie miała natomiast żadnego znaczenia. Na tym tle zrozumiałą jest negatywny stosunek pisarzy konserwatywnych. Dla Lizjasza, Demostenesa i innych pisarzy orientacji demokratycznej główne pytanie dotyczyło sposobów i form zdobywania majątku, jak również tego, czy uczciwie zdobyty majątek służył interesowi ogółu.

IV

Klient Lizjasza, w którego obronie została napisana XIX mowa, usiłował przekonać sędziów, że majątek otrzymany po przodkach pochodzi ze źródeł uczciwych (*ek tu dikaiou*)³⁰, a jego ojciec — skromny w życiu prywatnym i oszczędny w prowadzeniu gospodarstwa domowego — na wsparcie współobywateli i na potrzeby publiczne wydawał sumy dwukrotnie przekraczające wartość majątku pozostawionego synowi³¹. W czasie swojej 50-letniej działalności publicznej na rzecz ateńskiej polis świadczył

²⁹ Lizjasz w omawianej mowie XIX (§ 30 i 49) przeciwstawia im ludzi bogatych o określonej tradycji rodzinnej i nazywa: *hoi archaioplutoi* czy *hoi palai plusioi*.

³⁰ Lys. XIX, 9.

³¹ Ibid. 56; cf. 10; 12—17.

„własną osobą i majątkiem — *to somati kai tois chremasi*”³². Użyte sformułowanie zwięźle charakteryzuje funkcjonujący w Atenach system obowiązków liturgicznych i fiskalnych, stanowiący w aktualnej sytuacji gospodarczej ważny element równowagi budżetowej państwa³³.

Przez system liturgii obywatele Aten, których stan majątkowy przekraczał 2 talenty, dzielili się w zasadzie na dwie grupy: tych, którzy byli w stanie ponosić trudy trierarchii, uważanej za liturgię nadzwyczajną, oraz na posiadających majątek niższy, pozwalający ponosić koszty liturgii zwyczajnych³⁴. Do tych ostatnich należała *choregia*, polegająca na wyćwiczeniu i wyposażeniu chóru na rozmaite uroczystości; *gymnasiarchia* — w czasie której pełniący tę funkcję przygotowywał atletów do igrzysk i brał na siebie ich utrzymanie *hestiasis* — związana z pokrywaniem kosztów biesiady organizowanej przez co bogatszych obywateli dla członków swojej fyle z okazji Wielkich Dionizji i świąt panhelleńskich; *hippotrophia* — dotycząca obywateli wchodzących do grona *hippeis* — jeźdźców i polegająca na utrzymaniu koni zarówno dla celów wojennych, jak i pokojowych; wreszcie *architheoria* — w czasie której wyznaczony obywatel pokrywał koszty związane z poselstwem religijnym do znanych miejsc kultowych oraz na igrzyska ogólnogreckie. Najcięższą z wszystkich liturgii była jednak *trierarchia*. Zadaniem obywatela pełniącego tę funkcję było wyposażenie kadłubu okrętu, dostarczonego przez państwo w stanie surowym, w sprzęt nawigacyjny i bojowy, wynajęcie załogi i sterników oraz pokrycie kosztów ich utrzymania. Trierarchia miała jednocześnie charakter świadczenia materialnego (*tois chremasi*) i osobistej służby (*to somati*) polegającej na dowodzeniu okrętem przez okres piastowania funkcji trierarchy, której czasokres w V w. wynosił 2 lata, a w IV w. — 1 rok. Niezależnie od tego wszyscy obywatele byli obowiązani do płacenia nadzwyczajnego podatku wojennego (*eisphora*).

W omawianej tutaj mowie Lizjasz wskazuje, że ojciec jego klienta za życia pełnił wszystkie możliwe rodzaje choregii, siedem razy był trierarchą, płacił znaczne sumy w ramach podatku wojennego³⁵. Na te świadczenia przeznaczył sumę 9 talentów i 20 drachm³⁶. Jeżeli można temu oszacowaniu zaufać, to trzeba przyznać, iż wyszczególnione przez mówcę świadczenia były rzeczywiście znaczne. Obywatel ten rocznie na cele liturgiczne i fiskalne średnio przeznaczał ok. 1000 drachm. Mów-

³² Ibid. 58. Zob. F. Ferckel, *Lysias und Athen*, Würzburg 1937, s. 80.

³³ U. v. Wilamowitz-Moellendorf, *Staat und Gesellschaft der Griechen*, Leipzig 1944, s. 109.

³⁴ Dem. XX, 28.

³⁵ Lys. XIX, 57.

³⁶ Ibid. 59.

ca zauważa nadto, iż ojciec jego klienta wypełniał nie tylko liturgie w ramach obowiązujących granic, ale w swoim „altruizmie” wspierał co biedniejszych obywateli, wyposażając ich córki bądź siostry, biorąc na siebie kosztą pogrzebów i dokonując wykupu z rąk nieprzyjaciół ateńskich jeńców wojennych³⁷. Dalsze wzmianki wskazują na wspaniale pełnione obowiązki w ramach hippotrofii i gimnasiarchii³⁸, które Atenom przyniosły wiele publicznej czci i uznania.

Z tego samego tekstu mowy dowiadujemy się także o ogromnych ciężarach ponoszonych przez stratega Arystofanesa, który — jak powiada Lizjasz — zawsze, kiedy państwo ateńskie znajdowało się w potrzebie, służył mu swoim majątkiem i nie szczędził niczego ze swoich dóbr³⁹. Na przestrzeni 4 czy 5 lat w imieniu własnym i ojca dwukrotnie pełnił funkcję chorega, przeznaczając na ten cel 5000 drachm, trzykrotnie w następujących po sobie latach był trierarchą, ponosząc kosztą w wysokości 80 min⁴⁰. Na *eisforę* przeznaczył 40 min, a nadto poważne wydatki poniósł w czasie wspomnianych wypraw na Sycylię i Cypr⁴¹. Wzmianka o tym, iż dwukrotnie w krótkim czasie pełnił funkcję chorega i trzykrotnie wykonywał obowiązki *trierarchy* świadczyć musi o szczególnej gorliwości tego obywatela. Ogólnie przyjęta była bowiem zasada, zgodnie z którą do liturgii zwyczajnej można było być zobowiązanym raz na 2⁴², a do *trierarchii* raz na 3 lata⁴³. Arystofanes należał więc do grona obywateli bogatych, jednocześnie jednak szczerze oddanych sprawom ateńskiej *polis*⁴⁴. Poprzez taką charakterystykę Arystofanesa Lizjasz chciał zapewne wskazać na przyczynę niższego, niż uprzednio szacowano, stanu majątkowego skazanego stratega. Obrona nie była widocznie w stanie w pełni odeprzeć zarzutów w sprawie nieuczciwego zdobycia przez tego człowieka posiadanej fortuny. W tej sytuacji podjęto stosowaną wówczas metodę argumentacji polegającej na równoważeniu stawianych pod czymś adresem zarzutów przykładami nadzwyczajnej jego gorliwości wobec państwa i ludu. W takim świetle Ary-

³⁷ Por. Is. V, 44; Dem. XVIII, 268.

³⁸ Lys. XIX, 63.

³⁹ Ibid. 24.

⁴⁰ Ibid. 29; cf. 42. Na temat kosztów choregii zob. początek mowy XXI Lisiasza, a trierarchii mowę XXI, 2; XXXII, 24 i n.; Dem. XXI, 155.

⁴¹ Ibid., 21—23; cf. 43.

⁴² Dem. XX, 8.

⁴³ Zob. Is. VII, 38.

⁴⁴ Por. Lys. XXI, 1—5; XXV, 13; Is. V, 35 n.; Andoc. IV, 15; Isocr. XV, 145; Din. I, 80; Dem. XX, 8; XXI, 21; 156; 160; XXIX, 4; XLV, 34; 78; 85; XVIII, 113; LIX, 2. A. H. M. Jones, *Athenian Democracy*, Oxford 1957, s. 56.

stofanes winien być uznany za dobroczyńcę, a nie złodzieja państwowego mienia.

Pod koniec swojej mowy Lizjasz apeluje pod adresem sędziów, aby łaskawie potraktowali jego klienta przez wzgląd na jego przodków, którzy posiadany majątek zdobyli na drodze uczciwej i ponosili poważne świadczenia na rzecz państwa, tak samo, jak to aktualnie czyni oskarżony klient⁴⁵. Mówca posługuje się w tym miejscu retorycznym zwrotem, twierdząc, że przez pozostawienie w rękę oskarżonego jego majątku Ateny mogą się nadal spodziewać materialnej pomocy, natomiast konfiskata tego mienia przyniesie jedynie korzyść doraźną⁴⁶. Pozostawienie majątku w rękach dobrego obywatela miało być aktem zgodnym ze sprawiedliwością społeczną i leżeć w interesie państwa ateńskiego, które — jak sobie z tego coraz jaśniej zdawali sprawę sami Ateńczycy — stało w obliczu poważnego kryzysu społecznego i gospodarczego.

Edmund Heza

DER SOZIALÖKONOMISCHE HINTERGRUND DER REDE DES LYSIAS
„IN SACHEN DES VON ARISTOPHANES HINTERLASSENEN VERMÖGENS“

(Zusammenfassung)

Nach dem Peloponnesischen Krieg und nach dem Zusammenbruch des I. Attischen Seebundes wurde die Hegemonie in der griechischen Welt von Sparta übernommen; jedoch hatte Athen keineswegs die Absicht, auf den Kampf um die Wiederherstellung des früheren Imperiums zu verzichten. Nachdem Bündnisse mit Persien und mit den griechischen Staaten, die mit spartanischen Übermacht unzufrieden waren, abgeschlossen worden waren, wurden derartige Perspektiven mehr reell. Eine besondere Rolle in der Realisierung dieser Politik fiel den attischen Strategen zu: in Anlehnung an eine Söldnerarmee wurden sie weitgehend selbständig und, da sie auf eine finanzielle Unterstützung von Seiten Athens nicht rechnen durften, auf eigene Initiative und Erfindungsgabe verwiesen. Mehrere Prozesse, die gegen die Athener Heerführer dieses Zeitalters geführt wurden, bezeugen, daß diese Initiative manchmal in der Beraubung der Verbündeten und in der Erwerbung von Mitteln für die Bezahlung der Söldner durch Schindereien zur Schau kam.

Ein derartiger Vorwurf wurde gegen Konon, Thrasibulos, sowie gegen die Strategen Nykophemos und Aristophanes erhoben, mit denen sich die 19. Rede des Lysias befaßt. Wir erfahren daraus, daß Aristophanes in einer sehr kurzen Zeit, in der

⁴⁵ Lys. XIX, 10; 60—61.

⁴⁶ Ibid., 61—64.

er die Funktion eines Strategen ausübte, zu einem der reichsten Bürger Athens geworden ist. Der Redner war zwar nicht imstande, den Vorwurf, das Vermögen sei von Aristophanes auf unlautere Art und Weise erworben worden, zurückzuweisen, er wies jedoch auf den Umstand hin, daß Aristophanes davon für die Bedürfnisse der Polis von Athen alle Leiturgien und Steuern geleistet hat. Auf diese Weise wurde er in Augen des Volkes von Athen zu einem Wohltäter und nicht zu einem Dieb des öffentlichen Vermögens. In der damaligen wirtschaftlichen Lage Athens war die Beweisführung, daß der Besitz aus unlauteren Quellen stammt und nicht dem gemeinsamen Nutzen dient, ein der schwersten Vorwürfe, die gegenüber einem Angeklagten erhoben werden konnten.